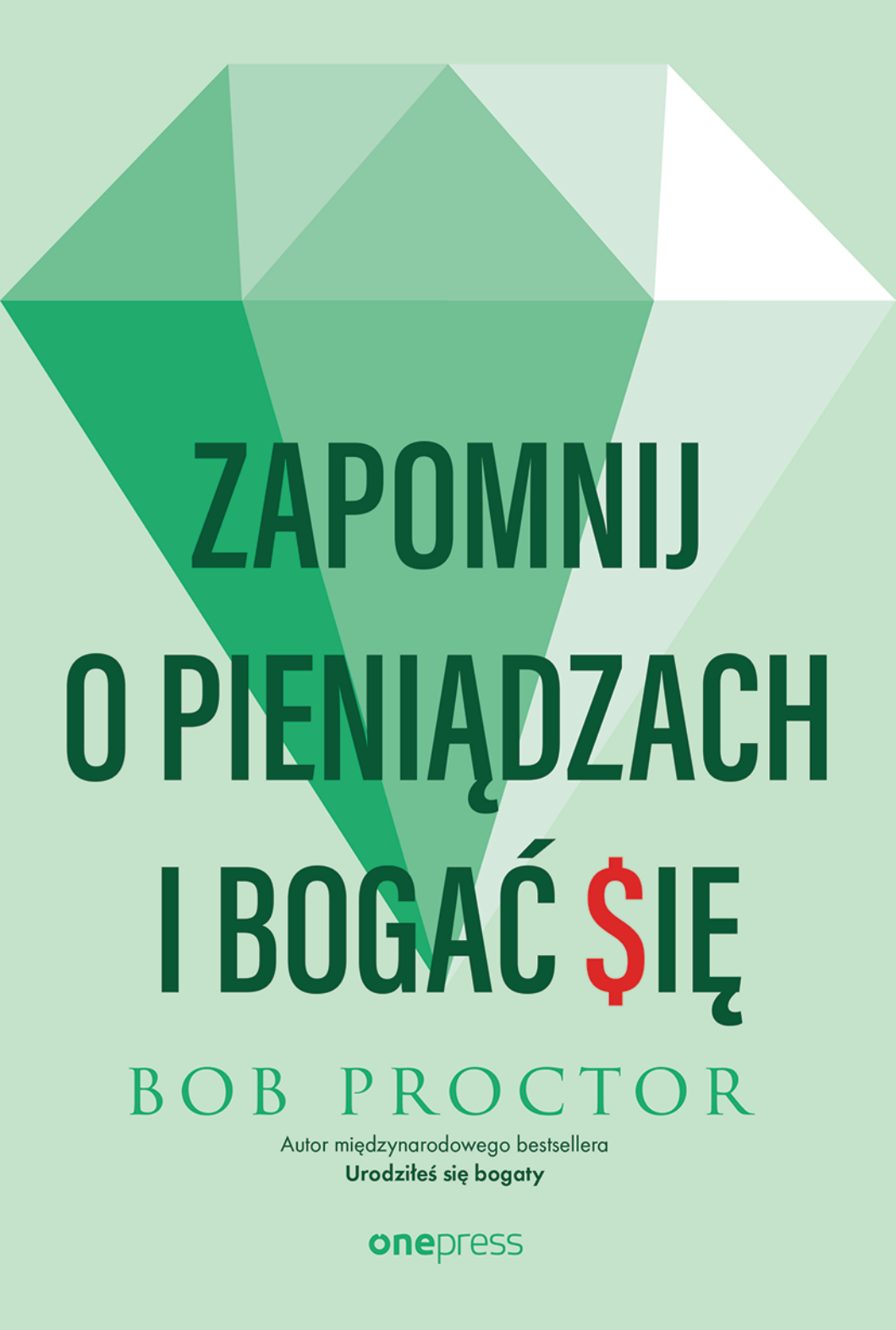




ZAPOMNIJ O PIENIĄDZACH I BOGAĆ SIĘ

BOB PROCTOR

Autor międzynarodowego bestsellera
Urodziłeś się bogaty

onepress

Tytuł oryginału: It's Not About the Money

Tłumaczenie: Bartosz Oczko

ISBN: 978-83-289-1292-2

Copyright © 2009 It's Not About the Money

Published by BurmanBooks Inc.

All rights reserved. No part of this publication may be reproduced, stored in a retrieval system, or transmitted in any form by any process – electronic, photocopying, recording, or otherwise – without the prior written consent of BurmanBooks Inc.

Polish edition copyright © 2014, 2024 by Helion S.A.

All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Materiały graficzne na okładce zostały wykorzystane za zgodą Shutterstock Images LLC.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<https://onepress.pl/user/opinie/zapopv>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: onepress@onepress.pl

WWW: <https://onepress.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

Spis treści

Podziękowania	9
Przedmowa	13
Wprowadzenie	17
Rozdział 1. Pieniądze nie są celem	21
Różnica między nimi a Tobą	25
Więzienie percepcji	33
Pieniądze są dobre	46
Kształć się	48
Rozdział 2. Paradoks	55
Postawa przeciętniactwa	57
Nasz sposób myślenia	59
Świadomy umysł	61
Podświadomy umysł	63
X rzuca wyzwanie	65
Rozdział 3. Nie bądź statystą we własnym filmie	77
Bądź oryginałem	79
Prawo przyciągania	81
Do startu, gotowy...	87
Los i jego siostra przeznaczenie	92
Rozdział 4. Zamyśl, wizja, cele pośrednie	99
Zamyśl bierze się z pytania „dlaczego?”	102
Chroń to, co zasiejesz	105
Wizja może przyjąć wiele postaci	110

Kłamstwa, które sobie powtarzamy	112
Kalkulacja	115
Wynik końcowy	119
Rozdział 5. Wielkie złudzenie zarządzania czasem	123
Pożeracz czasu kontra rzeczy naprawdę ważne	127
Reguła 80/20	129
Metoda	134
Podejmowanie decyzji	139
Działanie to klucz do sukcesu	143
Rozdział 6. Paradygmaty, osiągnięcia i zyski	145
Kryzys porozumienia	147
Osiągnięcia i zyski	149
Działaj!	152
Przestań podążać wzrokiem za piłką	154
Doświadczenie	156
Wielkie marzenia, wielkie błędy	160
Rozdział 7. Wolność — zburz schemat	169
Paradoks porównania	169
Zmiana schematów	172
Wyrzuć swoje CV!	174
Toksyczne środowisko	178
Bądź swoim szefem	181
Fakt nr 1. Nie musisz pracować od rana do nocy	181
Fakt nr 2. Samozatrudnienie nie oznacza dodatkowego stresu	182
Fakt nr 3. Nie musisz sprzedawać swojej firmy, aby zarobić pieniądze	182
Fakt nr 4. Dywersyfikacja jest Twoim przyjacielem	183
Fakt nr 5. Ty wybierasz swoich klientów	184
Fakt nr 6. Masz wspierać sieć kontaktów	184
Fakt nr 7. Własna działalność to ani nic trudnego, ani nic skomplikowanego	185
Fakt nr 8. Możesz zacząć z bardzo małym wkładem pieniężnym	186
Nie bój się tego, co nieznane	187

Rozdział 8. Przyspiesz i uspokój się	189
Ignorowanie rzeczy nieistotnych	192
Znaczenie myślenia krytycznego	195
A co z samoakceptacją?	197
Podjmowanie wyzwania	201
Rozdział 9. Skup się na miłości i żyj prawdziwie	205
Twoja drużyna bogactwa	206
Komunikacja	207
Naprawianie relacji	212
Wdzięczne serce	216
Bogactwo czeka na Ciebie	218

Rozdział 1.

Pieniądze nie są celem

Jest jedna książka, która ma dla mnie ogromne znaczenie i którą nieustannie czytam od 1961 roku, czyli od czasu, kiedy po raz pierwszy ją dostałem. To książka pod tytułem *Myśl i bogać się* Napoleona Hilla — jedna z tych, które wywarły największy wpływ na moją dziedzinę. Jest niezaprzeczalnie inspirująca, a sam Hill był wielkim myślicielem, który za jej pośrednictwem znacząco wpłynął na moje życie. Co jest najistotniejsze, jeśli chodzi o tę książkę? Hill zagłębia się w rozmaite tematy, przywołując liczne historie i przykłady, *ale tak naprawdę w ogóle nie mówi o pieniądzach*.

Może wydawać się to dziwne, skoro mowa o książce traktującej o „bogaceniu się”. Lecz przywołajmy inną: *You Too Can Be Prosperous* Roberta Russella. Kolejny wspaniały autor i kolejna książka, która nie ma zbyt wiele wspólnego z pieniędzmi. Mam nadzieję, że rozumiesz, do czego zmierzam. Jednym z kluczy do kreowania bogactwa jest zrozumienie, że pieniądze same w sobie nie są celem. Pozwól, że się powtórzę i użyję emfazy: **pieniądze nie są celem**.

Autorzy tych książek zrozumieli, że bogacenie się ma niewiele wspólnego z koncentrowaniem się na pieniądzach. Tak naprawdę proces ten jest uwarunkowany stanem Twojego umysłu, Twoją postawą oraz Twoim sposobem myślenia.

Wydaje się to proste, ale większość ludzi nie może tego pojąć, choć jest to jasne jak słońce. Zastanów się nad tym: kiedy wyobrażasz sobie zasobne, dostatnie życie, co Ci przychodzi na myśl? Dom czy może tropikalna plaża? Własny samolot? Robienie tego, na co masz ochotę i zawsze kiedy masz na to ochotę? Być może te przykłady po części pasują, ale co poza tym?

Zgaduję, ale założę się, że mam rację. Czy wyobraziłeś sobie stosy gotówki albo siedmio-, ośmio- lub dziewięciocyfrowy stan konta? Pomyślałbym, że nie. Zastanów się nad tym od tej strony: słownik Webstera definiuje bogactwo jako „obfite zasoby”. Nie precyzuje jednak, że mają to być obfite zasoby *pieniędzy*, prawda?

Wartość pieniędzy bierze się tylko i wyłącznie z naszej wiary w to, że tę wartość mają. Wartość nominalna to nadruk na kawałku papieru, który sam w sobie jest raczej bezwartościowy. Kiedy więc ktoś mi mówi, że chciałby zarobić fortunę, rozumiem przez to, że chciałby wejść w posiadanie rzeczy, które można kupić za pieniądze: samochody, wyspy, samoloty. Jednak w większości przypadków ludzie chcą posiadać najcenniejsze z dóbr luksusowych: czas wolny, którym będą mogli się cieszyć.

Dlatego kiedy twierdzę, że pieniądze nie są celem, dokładnie to mam na myśli. Celem nie jest po prostu gromadzenie majątku, lecz raczej nieustająca podróż do rozwoju, zarówno osobistego, jak i majątkowego. Ta koncepcja może stanowić dla większości z nas trudny orzech do zgryzienia. Bądź co bądź przez całe nasze życie wpaja się nam, że sensem zarabiania jest zgromadzenia tak dużej ilości pieniędzy, jak to tylko możliwe.

Ale jest to spojrzenie z odwrotnej perspektywy. Jestem pewien, że znasz powiedzenie, iż pieniądze szczęścia nie dają. Cóż, według mnie jest to jedna z najbardziej absurdalnych tez, jakie kiedy-

kolwiek słyszałem. Można to porównać ze stwierdzeniem, że nie możesz zjechać całego miasta na lodowce. Jest ono równie niedorzeczne. Oczywiście, dosłownie rzecz ujmując, pieniądze szczęścia nie dają, ale ich posiadanie zapewnia Ci komfort psychiczny wynikający z faktu, że mając je, nie musisz już więcej myśleć o tym, jak je zdobyć.

Brak pieniędzy trawi nas od środka. Ceny produktów i usług nieustannie idą w górę, a ja mogę sobie pozwolić, by się tym mniej przejmować. Dlaczego mam się martwić czymś, nad czym zupełnie nie mam kontroli? Jednak gdybym nie miał pieniędzy, jestem pewien, że zajmowałoby to mój umysł.

Taki stan rzeczy pochłania nasz czas i nasze zasoby energii. Ogranicza nasze nieskończone psychiczne możliwości i naszą kreatywność w taki sposób, że stajemy się kłębkim nerwów. To dlatego musisz wyrwać się z tego błędnego koła i skończyć z wymówkami. To dlatego musisz sobie uświadomić, że pieniądze nie są celem.

Kiedy myślę o ludziach, którzy osiągnęli wielki sukces osobisty, nie widzę przed sobą osób goniących za pieniądzem. Widzę tych, którzy rozumieją, jak działa umysł. Nie myślą o zarabianiu pieniędzy. Są skupieni na tym, co robią i czym się zajmują.

Tu i teraz musisz zrozumieć, że droga wiodąca do pieniędzy to gra tocząca się w Twoim umyśle, którą rozgrywasz sam ze sobą. „Pieniądze szczęścia nie dają”? To psychologiczny mechanizm obronny, którym się posługujemy, aby się przed sobą usprawiedliwić, że pieniędzy nie posiadamy! W chwili prawdy wiesz doskonale, że chcesz to zmienić. Ta książka Ci w tym pomoże.

Zamożni ludzie już rozumieją, że nie chodzi o pieniądze. Wiedzą, że pieniądze nie stanowią same w sobie celu. To dlatego można dostrzec, że wykorzystują je jako środek wymiany handlowej, a nie gromadzą.

Wielu z nas ma problem ze zrozumieniem tego. Jednak łatwo jest pojąć dlaczego. Przez całe życie wpaja się nam, że pieniądze

stanowią cel ostateczny. Dlatego też, kiedy nie przychodzą nam łatwo, przyjmujemy postawę obronną i próbujemy się usprawiedliwiać.

Jednym z najprostszych sposobów na to, by zrozumieć, jak działają pieniądze, jest porównanie ich do wody. Pojedyncza kropla nie ma wielkiego potencjału. Jest mała i nie ma siły przebicia. Jeśli chcesz, możesz odnieść ją do jednostki dowolnej waluty, na przykład jednego dolara. Nie można zdziałać z nim zbyt wiele.

Jednak gdy krople się łączą, zyskują na masie i zwiększają swój impet. Zaczynają tworzyć strumienie, które następnie przeradzają się w rzeki, potężne strugi obfitości. Tak obfita woda drąży skały i żłobi potężne kaniony — dosłownie kształtuje całą naszą planetę — lecz tylko pod warunkiem, że jest w ciągłym ruchu. Jeśli ruch wody zamiera, jeśli nie ma dopływu i odpływu, jej potencjał do zmiany ulega wyczerpaniu, a obfitość ulatnia się jak kamfora. Tak samo jest w przypadku pieniędzy.

Wielu ludzi uważa, że musisz mieć mnóstwo pieniędzy, aby osiągnąć lub stworzyć coś wartościowego. To nieprawda. Tak jak w przypadku wody, nawet niewielkie ilości pieniędzy wykorzystane w odpowiedni sposób mogą być zadziwiająco potężne. Nawet niewielka ilość wody płynąca w górskim potoku może zwalić Cię z nóg! Sekret tkwi nie w ilości, lecz w ruchu.

Pieniądze działają na tej samej zasadzie. Gdy niewielkie ich ilości są inwestowane, by generować przepływy pieniężne, pojedyncze strumienie łączą się i tworzą rzekę, która stanowi stały zasób bogactwa. Ci, którzy znają to *prawo obiegu*, rozumieją, że są tylko przewodem dla tego prądu obfitości, a nie punktem oporu, który ten prąd wstrzymuje.

Różnica między nimi a Tobą

Kiedy przeciętny człowiek patrzy na ludzi bardzo zamożnych — milionerów, czy nawet miliarderów — zakłada, że mają oni w sobie coś wyjątkowego, że są inteligentniejsi i mądrzejsi niż „zwykli ludzie”. To założenie jest prawdziwe i fałszywe jednocześnie.

Ludzie zamożni są zamożni, ponieważ bardzo dobrze przyswoili odpowiedni sposób myślenia, którego nikt nie może im odebrać. Gdyby stracili wszystko i zbankrutowali, wkrótce stanęliby na nogi i ponownie stali się bogaci, zrozumieli bowiem zasady działania pieniędzy. To zrozumienie jest wyryte w ich podświadomości — podobnie jak błędne przekonania są wyryte w podświadomości pozostałych ludzi. Niebawem dojdziemy do tej koncepcji.

Poza tą jedyną fundamentalną różnicą ludzie zamożni są tacy jak wszyscy inni. Żyją i pracują, śmieją się i kochają, mają wzloty i upadki, tak jak i Ty. Mają do dyspozycji dokładnie tyle samo godzin co wszyscy inni, lecz oni swój czas wykorzystują w zadziwiający sposób, w przeciwieństwie do większości ludzi, która z tym czasem robi niewiele.

Jak jest różnica? Niewielka. A mimo to przesądza o wszystkim — o tym jak myślisz, co odczuwasz i w co wierzysz w związku z pieniędzmi.

Wszyscy znamy truizm głoszący, że wierzymy w to, co widzimy. W tej chwili mówię Ci, że jest to bardzo sceptyczne i negatywne spojrzenie na rozliczne i nieograniczone możliwości, jakie życie ma Ci do zaoferowania. Przekonuje nas, że możemy ufać tylko temu, co jest bezpośrednio przed nami, i każe odrzucić istotne — nawet bezgraniczne — moce Twojej wyobraźni, intuicji i kreatywności.

Mimo to słyszymy ten komunał cały czas w ciągu swojego życia. Staje się on częścią naszego procesu myślenia i nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. Ludzie zamożni rozumieją, że rzeczy mają się całkowicie odwrotnie: zanim zobaczysz to, co chcesz,

musisz w to uwierzyć i to przyswoić. Musisz uwierzyć w to, co możesz osiągnąć — tylko wtedy staniesz się tego świadkiem. Innymi słowy: ludzie zamożni wyznają zasadę, że wiara sprawia, iż widzimy. Jedyna rzecz odróżniająca Cię teraz od miliardera to sposób myślenia. A kamieniem węgielnym sposobu myślenia ludzi zamożnych jest *przekonanie*, element wiary.

Mówi się, że ludzie zamożni przyciągają bogactwo. Wiemy, że to prawda. Jak to robią? Oczekują tego. W ich umysłach nie istnieje cień zwątpienia w osiągnięcie celu, nic nie sprawia, że się zatrzymują lub wahają. Nie przejmują się porażką, ponieważ w ich umysłach jest tylko obraz ostatecznego sukcesu.

Wcześniej wspomniałem o książce *Myśl i bogać się* autorstwa Napoleona Hilla. Do dziś zawsze noszę przy sobie egzemplarz i czytam każdego dnia choćby krótki fragment. Hill przeprowadził setki wywiadów z ludźmi sukcesu, którzy byli bardzo zamożni, i odkrył, że choć każdy z nich doszedł do tego w inny sposób, łączył ich pewien szczególny sposób myślenia. Ponieważ oczekiwali sukcesu, przyciągali do siebie możliwości, których nie mieli inni. Byli w stanie dostrzegać rozwiązania, których inni nie widzieli.

Czy oznacza to, że zamożni ludzie urodzili się z jakąś specjalną umiejętnością czy szóstym zmysłem? Absolutnie nie. Oznacza to jedynie, że ich świadomość jest większa. Uzyskanie tej świadomości, jak powiedział niegdyś mój przyjaciel, jest proste, ale nie łatwe. Istnieje zasadniczy powód, dla którego tak jest.

Ma to związek z Twoim umysłem. Większość z nas dorasta w zasadzie w ten sam sposób: chodzimy do szkoły, nabywamy umiejętności, zdobywamy pracę i zaczynamy dorosłe życie. Dotyczy to dziewięćdziesięciu procent społeczeństwa. Powiedziałbym nawet, że ten sam odsetek nie ma błędnego pojęcia, jak zarabiać pieniądze.

Zapytaj przechodnia na ulicy, czy wie, jak zarabiać pieniądze, a na sto zapytanych osób dziewięćdziesiąt dziewięć udzieli Ci tej

samej odpowiedzi: „Oczywiście, że wiem, jak zarabiać, przecież chodzę codziennie do pracy”. Ale to nie jest zarabianie pieniędzy. To zdobycie pracy i harowanie. A to duża różnica.

Tak niewielki odsetek naszego społeczeństwa wie, jak *zarabiać pieniądze*. Nie bez powodu tych osób jest tak niewiele. W szkole o tym nie uczą. Uczymy się, jak liczyć pieniądze. Sporządzamy bilanse i wykresy. Liczymy co do ostatniego grosza. Możesz mieć doktorat z ekonomii, a mimo to być bez grosza przy duszy, ponieważ nigdy nie nauczyłeś się, jak *zarabiać pieniądze*.

Szkoła przygotowuje nas do zdobycia pracy. Zaszczepia w naszych umysłach przekonanie, że tak właśnie działa świat. Przekonuje nas, że to bezpieczna droga. Twierdzi, że w ten sposób będziemy zabezpieczeni. Twoi rodzice powiedzieli Ci to. Twoi nauczyciele też tak powiedzieli. Miałem nauczycielkę, która powiedziała mi, żebym poszedł do szkoły zawodowej i zdobył konkretny zawód. W ten sposób, mówiła, będę zabezpieczony.

Nie posłuchałem. Po pierwsze, nienawidziłem pracy technicznej. Po drugie, nie jestem w tym dobry. Kiedyś nieomal odciąłem sobie palec przy pile taśmowej i boli mnie to do dziś! A po trzecie, po prawdzie, praca jest jednym z najgorszych sposobów zarabiania pieniędzy i jednym z najmniej pewnych.

Pracuj ciężko. Bądź lojalny. Zostaniesz wynagrodzony. To nam powtarzano od samego początku. Cóż, dla zbyt wielu z nas nagrodą jest to, że pewnego dnia zjawiamy się w pracy tylko po to, by się przekonać, że nasze klucze nie pasują do zamków, a tym, co na nas czeka, jest rozwiązanie umowy o pracę po osiemnastu latach lojalnej służby. W pracy na etacie nie ma żadnego elementu bezpieczeństwa i pewności. Poczucie bezpieczeństwa przychodzi od wewnątrz. Znajdziesz je właśnie tam, we własnym wnętrzu. Jeśli wierzysz, że w etacie jest coś pewnego i bezpiecznego, po czym tracisz pracę, stracisz również motywację, ponieważ praca była dla Ciebie wszystkim.

Powracamy więc do kwestii świadomości tego, kim jesteśmy, i zmiany naszego mentalnego oprogramowania. Większość ludzi jest zdana na utknięcie w monotonii swojej pracy. Niemalże nie chcemy przyznać, że nie wiemy, jak zarabiać pieniądze. Łatwo zamiata się niewygodne fakty pod dywan. Koniec końców płacą nam, nieprawdaż?

Stąd właśnie biorą się te niedorzeczne stwierdzenia typu „pieniądze szczęścia nie dają”. To właśnie powtarzamy sobie, gdy nie chcemy wziąć odpowiedzialności za fakt, że nie zarabiamy tyle, ile byśmy chcieli.

Musimy porzucić usprawiedliwianie się i otworzyć umysł. Można to zrobić, zyskując samoświadomość. Twoje wyniki będą zależały od stopnia tej samoświadomości. Wyobraź sobie tylko, jak bardzo Twoje życie zmieniłoby się, gdyby świadomość tego, kim jesteś, się rozszerzyła: ludzie nie zarabiają 50 000 złotych rocznie dlatego, że chcą tyle zarabiać; zarabiają 50 000 złotych, ponieważ nie są świadomi tego, jak zarabiać 50 000 złotych *na miesiąc*.

Możemy jednak popracować nad własną świadomością i ją poszerzyć. Im bardziej ją poszerzymy, tym większe są nasze szanse na sukces. Zamożni ludzie już tę świadomość mają. Stanowi ona ich wewnętrzny program. Aby uzyskać taki sam poziom świadomości, musisz zrozumieć, dlaczego ludzie zamożni ją mają i dlaczego jest ona kluczem do ich sukcesu.

Pierwszym z powodów jest chęć ludzi zamożnych do wsłuchiwania się we własny wewnętrzny głos mądrości. Jeśli słuchanie tłumy prowadziłoby do bogactwa, tłum byłby bogaty! Wiemy jednak, że nie w tym rzecz.

Jako istoty z natury obdarzone wrażliwością i duchowością, ulegamy, co jest równie naturalne, impulsom wysłuchiwania rad od tych, którzy są nam najbliżsi — naszych ukochanych, bliskich przyjaciół i kolegów.

Zanim skorzystamy z ich porad, musimy przyjrzeć się ich własnemu życiowemu osiągnięciom. Zazwyczaj bowiem podążamy za ich radą ze względu na emocjonalną więź i zaufanie, jakim ich darzymy, aniżeli na rezultaty ich własnych poczynań. Jeśli doradza nam ktoś, kto sam nie stał się zamożny, to czy naprawdę może nam wskazać, jak dojść do bogactwa? Oczywiście, że nie.

Musisz wierzyć w to, co już jest prawdą. W Twym wnętrzu kryje się potencjał do zbudowania drogi wiodącej ku wspaniałym bogactwom. Musisz ufać sobie i poszukiwać tylko tych, którzy taką drogę już przebyli, aby to oni pokierowali Cię w Twojej własnej podróży.

Musisz również uodpornić się na uwagi krytyków i sceptyków, pozwolić, by po Tobie spływały. Wielu znajdzie się takich, którzy powiedzą Ci, że Twoje marzenia są nierealne, a Twoje cele zbyt wygórowane. Co więcej, postawa zakładająca, że wierzymy w to, co widzimy, prowadzi Cię wprost ku życiu opartemu wyłącznie na postrzeganiu świata zewnętrznego — a dla wielu będzie to życie, którego nienawidzimy. Przyrzeknij sobie coś w tej chwili. Przyrzeknij sobie, że najpierw będziesz słuchać siebie. To Ty tworzysz rzeczywistość.

Zamożni ludzie przejawiają konsekwentną zdolność do działania, kiedy pojawiają się przed nimi okazje. Wiele osób uważa, że okazja to coś, co nadchodzi wraz z dźwiękiem fanfar obwieszczających donośnie wydarzenie, które uderza w Ciebie swą oczywistością. Wygląda to niemalże tak, jakbyśmy się spodziewali wielkiego migającego neonu w kształcie słowa „okazja”, a pod nim jaskrawo świecącej strzałki wskazującej kierunek, w którym mamy podążać.

Nie tak to działa. To właśnie w takich sytuacjach świadomość ma ogromne znaczenie. Z własnego doświadczenia wiem, że okazje przechodzą obok nas każdego dnia. Niekiedy przybierają postać szeptu w okresie najcięższej życiowej próby.

Ludzie sukcesu często postrzegają porażki właśnie jako okazy, a nie jako przeszkody. Ich życiorysy często są chaotyczne — byli zwalniani z pracy, wyrzucani ze szkoły. Nierzadko mierzyli się z ogromnymi osobistymi tragediami, które pograżyłyby przeciętną osobę być może na dobre. Jednak ci ludzie świadomie zdecydowali się, by postrzegać te próby jako wyzwania, którym trzeba sprostać, i okazje, które trzeba wykorzystać. W konsekwencji powodzi im się, gdyż są zahartowani w niedoli.

Zamożni rozumieją także, że bogacenie się to proces. Rzadko występuje z dnia na dzień (choć i takie przypadki mają miejsce). Niemniej w nagłym wzbogaceniu się kryje się niebezpieczeństwo: jeśli staniesz się bogaty, zanim wykształcisz w sobie sposób myślenia właściwy ludziom zamożnym, swoiste nastawienie na dostatek, wówczas staniesz w obliczu całkowitej utraty tego majątku.

Wszyscy słyszeliśmy niejedną historię o szczęśliwcach, którzy wygrali los na loterii tylko po to, by później zostać bankrutami. W naszej kulturze roi się od sportowców i celebrytów, których nagły pęd ku sławie i bogactwu przyczynił się do tego, że roztrwonili swe fortuny, żyjąc rozpustnie, a po wszystkim niewiele z ich życia zostało, by je godnie przeżyć.

Tacy ludzie nigdy nie poznali, czym jest sposób myślenia ludzi zamożnych. Z tego powodu prawie w ogóle nie mają szans na osiągnięcie trwałego bogactwa, które uwalnia umysł od trosk i na zawsze usuwa rozproszenie spowodowane ciągłym myśleniem o pieniądzach.

Pamiętasz, co powiedziałem na samym początku tego rozdziału? Że **pieniądze nie są celem**. Trzymaj się tej myśli. Ona zawsze będzie drogowskazem. Jeśli cechuje Cię nastawienie na dostatek, robisz to, co kochasz robić — a przy tym zarabiasz pieniądze. To dlatego nie są celem. Są rezultatem.

Często spotykam ludzi, którzy poszukują sposobu na osiągnięcie bogactwa, tak jak gdyby było ono dzikim stworzeniem na wolności, które można schwytać i zniewolić. Prawda jest taka, że

bogactwo istnieje w Tobie. Są rzeczy, które kochasz robić. Są to takie rzeczy, które robiłbyś z ochotą, nawet gdyby Ci za nie nie płacili. I wiesz co? Ludzie, którzy dochodzą do wielkiego bogactwa, właśnie tak funkcjonują. Pieniądze, które za tym idą, są naturalnym rezultatem ich konsekwentnego dążenia do realizacji własnych marzeń. Pieniądze nie są marzeniem. Wszyscy jesteśmy zaprogramowani, by coś robić. Musimy tylko znaleźć sposób, w jaki to „coś” robić.

Zamożni ludzie wiedzą, że sukces i odpowiedzialność idą ze sobą w parze. Nie usprawiedliwiają się, tylko podejmują działanie. Czyż nie zdarzyło Ci się spotkać dwóch przedsiębiorców działających dokładnie w tej samej branży, w tym samym miejscu i oferujących dokładnie ten sam produkt, z których jeden jest zamożny, a drugiemu ledwie starcza na przetrwanie?

Okoliczności są identyczne. To, w jaki sposób dana osoba wykorzystuje te okoliczności, zależy tylko i wyłącznie od niej samej. Nie istnieje coś takiego jak brak potencjału. Nam jednak wpaja się coś dokładnie przeciwnego — że niektórzy ludzie nie mają tak dobrej pamięci jak inni albo że jedni są mądrzejsi od drugich. Nonsens! Każdy ma doskonałą pamięć, a zamożni ludzie nie są żadnymi geniuszami ani nadludźmi. Każdy może osiągnąć bogactwo — to tylko kwestia wykształcenia właściwej umiejętności. Przesadzenie z podkreślaniem tej prawdy jest niemożliwe: **nie istnieje coś takiego jak brak potencjału.**

Nie ma znaczenia, ile razy to wyjaśnię albo ile razy to przeczytasz czy usłyszysz na płycie CD z moimi wykładami. Twoje życie nigdy się nie zmieni, dopóki naprawdę w to nie uwierzysz. Zobaczysz dopiero wtedy, gdy uwierzysz — oto fundamentalna prawda i musisz ją zaakceptować, zanim wykonasz kolejny krok.

Bez tej akceptacji zmiana Twojego sposobu myślenia po prostu nie dojdzie do skutku. Obecnie możesz cechować się sposobem myślenia, który stanowi barierę dla osiągnięcia wymarzonego przez Ciebie bogactwa. Zastanów się nad tym przez chwilę. Jeśli jesteś

szczerzy sam ze sobą, to właśnie najprostsze pytania pozwolą Ci odkryć Twój wewnętrzny program.

A teraz pozwól, że zadam Ci pytanie: czy czujesz się swobodnie, rozmawiając z innymi o pieniądzach? Czy może występuje u Ciebie poirytowanie, jak gdyby temat ten był tabu, o którym nie rozmawia się wprost i otwarcie, gdyż uchodzi to za nietaktowne? Kiedy rozmawiasz o pieniądzach, czy zbywasz rozmówcę, który pyta, ile zarabiasz lub na co możesz sobie pozwolić, jak gdyby nie miało to żadnego znaczenia? Czy te tematy sprawiają, że czujesz się dziwacznie i nieswojo?

Nie byłbyś jedynym, który czuje się nieswojo. Większość z nas tak się czuje, gdy rozmawia o pieniądzach, ponieważ tak niewielu z nas osiągnęło pożądaną poziom zamożności. Lecz pamiętaj... zobaczysz dopiero, gdy uwierzysz. Pomyśl o tym, w jaki sposób ludzie zamożni rozmawiają o pieniądzach. Czują się z tym komfortowo. Temat pieniędzy nie różni się od żadnego innego tematu, który leży w kręgu ich zainteresowań i na który rozmawiają z entuzjazmem.

Pozwalają na swobodny przepływ i wymianę idei na temat pieniędzy z ludźmi myślącymi podobnie. Ta wymiana często skutkuje odkrywaniem sposobów na tworzenie nowych i zróżnicowanych źródeł dochodu, które z kolei przyczyniają się do powiększenia stanu posiadania rozmówców. Nie uważają oni takich rozmów za coś żenującego. Nie budzą one w nich żadnych znaczących emocji. Czują się swobodnie z czymś, co u innych powoduje wewnętrzną blokadę.

Jest tak z jednego prostego powodu. Wystarczy, że przypomnisz sobie to, o czym powiedziałem na samym początku. Mianowicie to, że **pieniądze nie są celem**. Są narzędziem do osiągnięcia prawdziwego celu egzystencji, jakim jest przeżywanie życia poprzez realizację marzeń i poprzez wykorzystanie własnego nieograniczonego potencjału. Sukces finansowy nie jest bogactwem. Jest tylko

następstwem osiągnięcia prawdziwego bogactwa. To jest właśnie to, co odróżnia prawdziwie zamożnych od reszty z nas: finanse, status zawodowy i ograniczenia czasowe nie stanowią czynników kontrolujących ich dążenie do sukcesu. Wiara poprzedza to, co widzimy — dlatego ludzie Ci są całkowicie skupieni na tych celach ostatecznych.

Wielu z nas żyje przeświadczeniem, że osiągnięcie bogactwa będzie wymagało poświęceń, których nie chcemy dokonywać, jak na przykład cięższa praca czy rozłąka z rodziną. Ale poświęcanie całej wolności i zaniedbywanie najbliższych to raczej przeciwieństwo dostatniego życia, czyż nie? Pamiętaj, że bogactwo nie polega jedynie na powiększaniu stanu posiadania. Jest to robienie tego, co kochasz, w taki sposób, w jaki kochasz to robić. Celem zamożnego życia jest osiągnięcie wolności, która daje władzę nad własnym życiem — władzę zapewniającą Ci możliwość wyboru takiego życia, jakim chcesz żyć.

Więzienie percepcji

„Ale jak?” — nieustannie słyszę to pytanie. Jak mogę myśleć w sposób, w jaki myślą bogaci, skoro klepię biedę? Jak mam sobie wyobrazić dostatnie życie, skoro utknąłem w ślepym zaułku pracy etatowej, której nienawidzę? Jak mam inwestować pieniądze w pojawiające się okazje, skoro potrzebuję każdej złotówki, by utrzymać rodzinę przy życiu?

Tego typu myśli zanieczyszczają właściwy sposób myślenia — właściwe nastawienie na dostatek. Powodują, że Twoja zdolność do uwierzenia, a co za tym idzie — do ujrzenia tego, gdzie chcesz dotrzeć i jak, zostaje skażona i osłabiona.

Pytania te stanowią oczywisty dowód na to, że człowiek je zadający ma przed sobą długą drogę do przebycia, zanim wykształci sposób myślenia właściwy ludziom zamożnym. Jest zamknięty w więzieniu, które najpierw sam zbudował, a później wyrzucił

klucz. Przekonał samego siebie, że nie może zrealizować własnych marzeń. Dlaczego, u licha, ktoś chciałby sobie wyrządzać taką krzywdę?

Mimo to tak wielu z nas właśnie to robi, dzień w dzień. Więzienie to jest przepełnione. Nazywam je Więzieniem Percepcji. Mury tego więzienia tak naprawdę nie istnieją — są tylko iluzją, która jawi się przed nami.

Budulcem murów naszego własnego więzienia są założenia i poglądy kumulowane przez całe życie. Jestem pewien, że doskonale znasz większość z nich:

- nie jestem dostatecznie bystry;
- nie mam dostatecznie dużo pieniędzy;
- nie ma wystarczająco dużo czasu;
- nie ukończyłem studiów wyższych;
- odczuwam lęk przed porażką;
- jestem za stary;
- jestem za młody.

Te negatywne myśli torują sobie drogę do naszych umysłów w wyniku ciągłego ich powtarzania. Odbywa się to tak długo, aż dostaną się do podświadomości — tej cudownej duchowej sfery, w której przebywają emocje i w której wszystko jest możliwe. W końcu obciążają Twą podświadomość tak mocno, że stają się jej główną treścią, która stanowi wyznacznik Twojego życia i sposobu myślenia. Negatywne wydarzenia, które mają miejsce w życiu, jeszcze dodatkowo wzmacniają te fałszywe przekonania. To dlatego większość z nas jest przekonana, że nigdy nie będzie mogła wieść dostatniego życia. Zaprogramowaliśmy swoją podświadomość tak, by w to wierzyć.

Wielu z nas jest osadzonych we własnych więzieniach, a ma to miejsce wyłącznie w naszych umysłach. Wznosimy ich mury

z upływem czasu, przekonując się, że ta mała przestrzeń, jaką tam zajmujemy, to wszystko, co możemy w życiu mieć i na co zasługujemy.

Zmiana takiego sposobu myślenia jest trudna. Wymaga czasu. W tym czasie trzeba wykonać ciężką pracę, by obalić wszystkie niewłaściwe przekonania i założenia. Koniec końców są one warunkowane genetycznie oraz wynikają z istnienia czynników środowiskowych. Przyczyniły się do tego całe pokolenia naszych przodków. To dlatego tak bardzo ich przypominamy. Z kolei nasze małeśkie życie, począwszy od narodzin, jest kształtowane przez otoczenie.

Jak już powiedziałem, norma społeczna przewiduje, że pójdziemy do szkoły, a później zdobędziemy pracę, aby móc robić to, co jesteśmy w stanie, aby jakoś przeżyć. Twój rodzice najprawdopodobniej zachęcali Cię do podążania tą ścieżką. Twój nauczyciel zapewne też tak robił. Skoro tak Cię zaprogramowano, to jak możesz obwiniać siebie za to, że tkwisz w więzieniu, które jest konsekwencją tej indoktrynacji?

Zacząłem badać te zagadnienia niemalże całkiem przypadkowo. Pamiętasz, jak mówiłem o nauczycielce, która próbowała zniechęcić mnie do studiów wyższych i sugerowała wybranie szkoły zawodowej? Cóż, nie wybrałem żadnej z tych dróg. Nigdy nie ukończyłem szkoły średniej. Był rok 1959. Nalewałem benzynę, pracując na stacji, i zarabiałem 2400 dolarów rocznie. Trzy niedziele w miesiącu miałem wolne — to wszystko. Wiedziałem, że chcę czegoś więcej, ale nie odkryłem sposobu, by to osiągnąć. Zrobiłem więc to, co większość ludzi zrobiłaby na moim miejscu: zacząłem szukać nowej pracy.

Udało mi się dostać do lokalnego oddziału straży pożarnej w moim miejscu zamieszkania i od razu wszystko nabrało kolorów. Zarabiałem 4000 dolarów rocznie i wydawało mi się, że chwyciłem Pana Boga za nogi. Pracowałem zaledwie przez siedem dni

i siedem nocy w miesiącu. Miałem mnóstwo czasu, by oddawać się przyjemności gry w bilard i w golf. Pożary wybuchały bardzo rzadko, więc byłem rad, że prawie nic nie muszę robić.

Miałem 26 lat i praktycznie żyłem jak emeryt. Wtedy właśnie w ręce wpadła mi książka Napoleona Hilla. Przeczytałem ją raz. Później drugi. Potem czytałem tę książkę bez przerwy, aż w końcu byłem w stanie prawie całą ją wyrecytować. I powoli zacząłem sobie zdawać sprawę, że ludzie wokół mnie, podobnie jak ja sam, nie robili nic — nie myśleli. Nie myśleli, co chcieliby osiągnąć i co chcieliby robić. Byli zadowoleni z pracy, którą musieli wykonać, kiedy się tego od nich wymagało, i z czasu wolnego, w którym nie musieli i nie robili nic.

Był to dla mnie moment oświecenia, dosłownie niczym żarówka, która nagle zabłysnęła w ciemnym pokoju. Mój roczny dochód wzrósł z 4000 do 175 000 dolarów, a wkrótce przekroczył 1 000 000. Nigdy nie uczęszczałem do szkoły średniej ani wyższej, nie miałem doświadczenia biznesowego. Nie określiłbym też siebie jako najbardziej bystrego gościa na świecie — dlatego studiowałem dzieła innych ludzi.

Absolutnie wszystko, czego mnie uczono o sukcesie i osiągnięciu bogactwa, przekonywało mnie o tym, że nie mam szans, by zwyciężyć. A jednak wygrywałem, osiągałem sukcesy. Wtedy właśnie zdałem sobie sprawę, że większość rzeczy, które mi wpajano, jest po prostu błędna. Zamiast myśleć po swojemu i działać po swojemu pozwalasz, by świat zewnętrzny przejmował kontrolę nad Twoim umysłem — nad Twoim wnętrzem. Skutkuje to chaosem i przynosi rezultaty, których chcielibyśmy uniknąć.

Gdyby tylko większość z nas zatrzymała się na chwilę, by to przemyśleć, zdalibyśmy sobie sprawę z tego, że idee rządzące naszym życiem są niedorzeczne! Nie robimy jednak tego, brniemy więc dalej z kłapkami na oczach, nie widząc murów celi więziennej, które wokół siebie stawiamy.

To właśnie musimy zmienić. Nie jest to łatwe. W zasadzie to będziesz z tym walczyć przez całe życie. Dlatego musisz praktykować i przyswajać podejście zakładające, że ujrzymy dopiero, gdy uwierzemy. Poświęć się temu. Zaakceptuj to szczerze, a zobaczysz, że z czasem będzie Ci coraz łatwiej realizować marzenia.

Są rzeczy, które możesz zrobić natychmiast, aby zacząć. Będą to pierwsze kroki na nowej drodze życia — dostatniego życia. Mówię Ci o tym tu i teraz, żebyś mógł rozpocząć podróż dosłownie w tej sekundzie. Już wkrótce objaśnię Ci szczegółowo te kroki, lecz nic nie stoi na przeszkodzie, byś zaczął już *teraz*. Koniec z marnotrawieniem czasu.

Gotów?

Najpierw musisz uwierzyć, że *zasługujesz* na bogactwo. Wydaje się to takie proste, a jednak tak wielu ludzi nie jest w stanie zaakceptować tej prawdy. Zbyt wiele przypisujemy pieniądзом. Prawda jest taka, że pieniądze to tylko wynagrodzenie za dostarczoną usługę lub produkt. Jeśli masz zarobić ich dużo, musisz dużo dać od siebie. Możesz to zrobić. Ten rodzaj władzy wykonawczej leży w Twoich rękach, podobnie jak wszyscy inni ludzie odpowiadają za swoje wybory i poczynania — również milionerzy i miliarderzy. Nie wystarczy, że stwierdzisz, iż pragniesz bogactwa — musisz jeszcze uwierzyć, że na to bogactwo *zasługujesz*. W przeciwnym razie przypomina to jazdę autem z jedną nogą na gazie, a drugą na hamulcu — silnik pracuje na najwyższych obrotach, ale nigdzie nie dojedziesz.

Dla dużej rzeszy ludzi dążenie do zdobycia pieniędzy łączy się z wieloma negatywnymi emocjami: z zachłannością, egoizmem lub uczuciami, które mogą zniszczyć osobowość i świadomość samego siebie. Jednak przypisywanie dążeniu do bogactwa tych negatywnych postaw to zwykła wymówka dla braku posiadania pieniędzy, podobnie jak stwierdzenie, że pieniądze szczęścia nie dają.

Oto prawda: posiadanie większej ilości pieniędzy nie zmienia Twojego charakteru. Przeciwnie, wyolbrzymi *wszystkie składowe Twojej osobowości*. Pieniądze w znamienny sposób umożliwiają poznanie ludzkiego charakteru. Jeśli jesteś skąpy i okrutny, pieniądze tylko i wyłącznie obnażą przed innymi te negatywne cechy tak, że będą one całkowicie widoczne i nie będzie można ich zakamuflować. Natomiast jeśli jesteś szczodry, troskliwy, ofiarny i empatyczny, pomyśl tylko, co posiadanie bogactwa pozwoli Ci osiągnąć!

Pieniądze nigdy nie przydają Ci określonych cech. Pamiętaj o tym, kiedy natkniesz się w życiu na ludzi bogatych, którzy są niegodziwi i nieuprzejmi. Łatwo kładziemy taką postawę i takie wady na karb posiadania pieniędzy, podczas gdy to tylko ich trudny charakter — silny lub słaby — który został w pełni wydobyty na powierzchnię.

Na pewno pamiętasz, gdy mówiłem o właściwym nastawieniu na dostatek. Według mnie niezbędnym składnikiem tego sposobu myślenia jest to, by dążyć do bogactwa, wykształciwszy w sobie takie cechy, jak hojność i ciekawość świata. Dlaczego? Ponieważ jedynym sposobem na zarobienie pieniędzy jest zapewnienie innym czegoś — produktu, usługi, czy nawet pomysłu — czegoś, co wnosi nową lub zwiększa aktualną wartość w życiu ludzi. Pomyśl o tym, jak możesz sprostać wyzwaniom życia codziennego, a następnie uczynić te sposoby szybszymi, bardziej wydajnymi czy bardziej przyjaznymi. Im większy problem pomożesz ludziom rozwiązać, tym więcej pieniędzy zarobisz.

Ludzie zamożni od zawsze czerpali dochód z wielu różnych źródeł (ang. MSI — *Multiple Sources of Income*). Innymi słowy: znajdują wiele różnych sposobów, by dostarczać swoje produkty lub usługi. Jakiś czas temu założyłem firmę, aby pomagać ludziom w odkrywaniu tych różnorodnych źródeł dochodu. Firma ta nazywa się Chairman's Club i przyciągnęła podobnie myślących ludzi

z całego świata, aby mogli ze sobą w tym celu współpracować. Chairman's Club ma globalne centrum komunikacji online, w którym członkowie instytucji się spotykają i wymieniają pomysłami na kreowanie nowych strumieni dochodów. Być może jest to miejsce, o którym chciałbyś się więcej dowiedzieć. Jeśli tak, odwiedź stronę www.bobproctor-chairmansclub.com.

Moim zdaniem nie możesz dzielić się przemyśleniami z innymi ludźmi, jeśli jesteś egocentrykiem zamkniętym na pomysły innych. Warunkiem koniecznym jest to, byś dążył do tego, co naprawdę kochasz. Pomyśl o Billu Gatesie. W latach siedemdziesiątych był młodzieńcem silnie zmotywowanym wizją globalnie nieuświadomionego potencjału mikroprocesora. Zaryzykowałbym stwierdzenie, że Billem Gatesem nie kierowała rządził pieniądzy, lecz ogromne wyzwanie, jakie sam przed sobą postawił, a także niewiarygodne możliwości, które właściwie wykorzystane, mogłyby sprawić, że zmieniłby świat!

No cóż, tego właśnie dokonał. Niektórzy twierdzą, że nie zasługuje na całe bogactwo, które posiada. Fakt jednak pozostaje faktem, że Bill Gates zapoczątkował rewolucję, która zmieniła na lepsze życie dosłownie każdego człowieka na Ziemi. Bez względu na ilość posiadanych przez niego pieniędzy, nigdy nie dorówna to osobistemu wkładowi, jaki zapewnił ludzkości, odmienionej na zawsze za sprawą jego ducha innowacyjności.

Teraz jest ikoną. Lecz trzydzieści lat temu był tylko niedoszłym absolwentem koledżu, który miał dobry pomysł. Rozejrzał się wokół i dostrzegł sposób na poprawienie jakości życia ludzi. Później zaczął realizować konsekwentnie swoje marzenie i je urzeczywistnił. Możesz więc zacząć w miejscu, w którym jesteś teraz, i rozwinać bardziej przydatne umiejętności, dołączyć do sieci zamownych mentorów i skupić się na służeniu ludziom. Na bazie tych działań powstaną pomysły, które określą Twoją własną i unikatową drogę do bogactwa.

Gdy wytworzysz nową świadomość bogactwa i dostrzeżesz nowe okazje i możliwości, zacznij je analizować w kategoriach dochodu pasywnego. Jest to kluczowe pojęcie: dochód pasywny to rezultat jednorazowego dostarczenia ludziom czegoś, z czego dochody czerpiesz po wielokroć. Pomyśl o tym. Jeśli ograniczysz się do zwykłej wymiany Twojego czasu na pieniądze, Twoje bogactwo również będzie ograniczone. Przecież w końcu każda doba ma tylko 24 godziny.

Jak masz rozwiązać ten problem? Otóż musisz odkryć źródła dochodu niewymagające Twojej ciągłej uwagi i obecności. W czasie, gdy dochody z tych źródeł będą do Ciebie spływać, możesz analizować nowe możliwości i sposoby na przyciągnięcie jeszcze większej liczby strumieni pieniędzy.

Powiedziałem już, że wiara i właściwe przekonania stanowią kamień węgielny sposobu myślenia ludzi zamożnych. Jak więc wyzwolić w sobie tę wiarę w bogactwo, nawet jeśli teraz wydaje się ono bardzo odległe? Najpierw musisz *wyobrazić sobie siebie jako osobę zamożną*. Mówię poważnie — dosłownie usiądź i pomyśl o szczegółach swojego życia, które odmieni się dzięki bogactwu, kiedy zaczniesz osiągać zakładane cele. Spisz je: rodzaj i wygląd domu, w którym mieszkasz, kolor ścian i styl wyposażenia, zastawa stołowa, z której będziesz codziennie korzystać przy posiłkach. Uczyń je w swym umyśle obiektami namacalnymi, a nie abstrakcyjnymi. Zbieraj wycinki z czasopism przedstawiające poszczególne elementy Twojego domu w nowym życiu. Codziennie poświęć trochę czasu, aby osadzić te obrazy w swoim umyśle, a następnie przenieś się myślami w to miejsce, traktując je tak, jakby już było rzeczywistością i należało do Ciebie.

Niektórzy mogą nazwać to śnieniem na jawie. Mogę się założyć, że Ci ludzie nie są zamożni! Prawda jest taka, że wizualizacja pozwala umysłowi na uznanie tych treści za możliwe. To mentalne ćwiczenie, które oswaja umysł z faktem dokonywania się zmiany w Twoim życiu i z tym, że osiągnięcie bogactwa jest w zasięgu

Twoich możliwości. Kiedy już okiełznasz moc swojego umysłu, osiągnięcie bogactwa nie jest już kwestią możliwości — staje się czymś nieuniknionym!

Niektórzy bardzo się dziwią, kiedy się dowiadują, że ludzie zamożni spędzają dużo czasu na cichej kontemplacji. Pracownicy nierzadko są świadkami sceny, kiedy to ich przełożony lub prezes wpatruje się w bliżej nieokreślony punkt w przestrzeni. Wówczas mogą pomyśleć, że ta osoba nic nie robi. A prawda jest taka, że wizualizuje sobie swój kolejny etap w procesie powiększania bogactwa i osiągania sukcesu, że myśli o kolejnym szczycie do zdobycia. Oczywiście już widzi siebie na tym szczycie!

Ludzie zamożni wiedzą, że innowacyjność i kreatywność — kolejne dwie rzeczy, które wzniosą ich firmy i ich samych na wyższy poziom — nie kryje się w żmudnej, rutynowej pracy. Od tego mają pracowników. Właściwe nastawienie do bogactwa pozwoliło im zrozumieć, że nowe pomysły stanowią krwiobieg bogactwa, a wizualizacja owoców, które przyniesie ich wcielenie w życie, ma zasadnicze znaczenie. Jak możesz dotrzeć do celu, skoro go precyzyjnie nie określiłeś? Kiedy osoba zamożna osiąga swój cel, jest on dokładnie zgodny z jej oczekiwaniami — a to dlatego, że poprzez wizualizację *już go wcześniej osiągnęła*.

Czy wsiadłbyś do samochodu i ruszył, nie wiedząc dokładnie, dokąd chcesz dojechać? Oczywiście, że nie. Spoglądasz na mapę, wyznaczasz trasę i dopiero jedziesz. Ale wielu, wielu ludzi żyje bez mapy i bierze po prostu od życia to, na co się akurat natknie. Ci ludzie wykonują pracę na etacie, której nie znoszą, i nigdy nawet nie wyobrażają sobie lepszej drogi. Akceptują to, co znajome, tylko dlatego, że nigdy nie starali się tego *pominąć, przejść obok*.

Musisz pamiętać, że wizualizacja jest bardzo dobrym ćwiczeniem. Przenosi Twoje marzenia z podświadomości do obszaru, w którym Twój świadomy umysł może nawiązać z nimi kontakt.

Aby wynieść z tego ćwiczenia jak najwięcej korzyści, musisz *wygnąć negatywne myśli ze swojego umysłu*. Oczywiście łatwiej

powiedzieć niż zrobić. Negatywne myślenie to zły nawyk, który nabyła większość ludzi. Ludzie lubią narzekać na jakość swojego obecnego życia osobistego czy zawodowego albo użalać się w towarzystwie przyjaciół i znajomych nad wszystkim niedogodnościami życia. W końcu sami siebie przekonują, że takie negatywne myślenie jest dobre: jeśli utrzymujemy oczekiwania na niskim poziomie, rzadziej doznajemy zawodu.

Cóż, uważam, że to najbardziej nedorzeczne przekonanie, z jakim kiedykolwiek się spotkałem. Jak, do licha, mogliśmy przekonać samych siebie, że lepiej jest zrezygnować z marzeń, nie marzyć? Jak, u diabła, można oczekiwać zbyt wiele? Jak możesz stłamsić swe marzenia i cele, jeszcze zanim oderwą się od ziemi?

Negatywne myślenie stało się normą w naszym społeczeństwie. Jest akceptowane i praktykowane w szerokich kręgach. Dlatego musisz podjąć świadomie całkiem spory wysiłek, aby wyrugować takie myślenie ze swojej głowy. Bądź czujny. Broń swego umysłu przed naporem tych myśli. Tylko Cię spowalniają i przeszkadzają Ci. Bezwzględnie kontroluj to, jakie myśli dopuszczasz do siebie, do swego umysłu. Jeśli skupisz się na pozytywach — wspianych pomysłach zrodzonych z Twoich najlepszych pokładów pozytywnej i kreatywnej energii — osiągniesz wspiane rezultaty.

Jednak miej się na baczności. Obserwuj uważnie swój wewnętrzny dialog — zwłaszcza pod kątem tego, co słyszysz od innych osób na temat pieniędzy, finansów osobistych i bogactwa. Pamiętaj, by rozważyć na poważnie odrzucenie wszelkich porad i tez tych ludzi, którzy sami nie osiągnęli żadnego bogactwa. Jeśli pozyskasz wiedzę od kogoś prawdziwie zamożnego, otwórz na nią umysł i uczynj ją treścią swego wewnętrznego dialogu. Nawet jeśli nie całkiem ją pojmujesz lub nie w pełni się z nią zgadzasz, zachowaj ją w sobie. W końcu te osoby pokonały już spory odcinek drogi, na której początku dopiero się znajdujesz. Nie pojechałbyś nigdy w nieznaną Ci dotąd miejsca bez mapy; a ci ludzie są tą mapą. Znają drogę. Traktuj ich słowa jako budulec drogi do szczęścia.

Miej świadomość swego punktu skupienia. Jeśli z jednej strony mówisz, że chcesz bogactwa, ale z drugiej nieustannie się zamartwiasz (jak opłacić bieżące rachunki czy spłacić ratę kredytu), wówczas nie przyciągasz do siebie bogactwa. Jesteś zakładnikiem *sposobu myślenia skupionego na braku*. Zamartwianie się to negatywne ustanawianie celów. Karmiąc umysł złymi myślami o rzeczach, które mogą się zdarzyć, tak naprawdę utwierdzasz go w przekonaniu, że *tak się stanie!*

To odwrotna wizualizacja. Martwiąc się o to, czego nie masz, nie skupiasz się na tym, czego pragniesz. Jeśli tak robisz, nigdy nie dojdiesz do bogactwa. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że walka ze zmartwieniami to trudna sztuka. Każdy z nas martwi się czymś w jakimś stopniu. Jak więc mamy osiągnąć zmianę w sposobie myślenia?

Wyobraź sobie przez chwilę taką oto sytuację: jesteś asystentem wymagającego szefa, który absolutnie nie dopuszcza popełniania jakichkolwiek błędów. Możesz żyć i pracować z myślą, że jeśli popełnisz choć jeden błąd, zostaniesz zwolniony. Na czym się wtedy skupiasz? Na jak najlepszym wykonaniu pracy czy na staraniu się, by nie popełnić błędu? Jeśli bowiem jesteś pochłonięty tym drugim, bardzo ograniczonym zadaniem usiłowania niepopołnienia błędu, staną się dwie rzeczy. Po pierwsze spadnie Twoja ogólna efektywność w pracy, ponieważ narastająca paranoja będzie dławiła Twoją kreatywność i zdolność logicznego myślenia, a po drugie będziesz popełniać więcej błędów niż normalnie, gdyż *Twój umysł będzie nastawiony na błędy*.

Zastanów się nad tym jeszcze raz i pomyśl, ile czasu i energii poświęciłeś na zamartwianie się, z czego opłacić rachunki. Czy śledzisz i podsumowujesz te wydatki? Czy spędzasz czas na planowaniu, co i kiedy zapłacić?

Czy te czynności przyczyniają się do rozwiązania problemu posiadania niewystarczającej ilości pieniędzy? Nie. Tylko niepotrzebnie pozbawiają Cię kreatywnej energii i nie pozostawiają

przestrzeni na myślenie o tym, co de facto rozwiąże problem i Ci pomoże. Wpychają Cię w koleiny negatywizmu i frustracji. Więcej na temat tego mechanizmu powiemy sobie w jednym z kolejnych rozdziałów, ale na ten czas ważne jest, żebyś poczynił wszelkie możliwe starania, aby zmienić punkt skupienia: zamiast skupiać się na tym, czego nie masz, zacznij się skupiać na tym, czego chcesz. Nigdy dość tych słów: *skup się na pozytywnych aspektach życia!*

Wyobraź sobie nowe życie, usuń negatywne myśli i skup się na pozytywach. Stosując zaledwie te trzy techniki, zaczniesz dostrzegać, jak zmienia się Twoje życie już teraz — *od zaraz*. Będą one fundamentem, na którym zaczniesz szybko budować nowe, dostatnie życie. Bogactwo nie dyskryminuje ludzi. Jest dostępne dla każdego, kto go pragnie — *dla Ciebie również*.

Dla wielu ludzi odkrywcze nie jest użycie tych technik, ale zrozumienie, że mają oni potencjał i prawo do zmiany swojego życia na lepsze. Tak bardzo przyzwyczailiśmy się do życiowej szamotaniny, godząc się na wszystko, co staje nam na drodze, że nigdy nie zdaliśmy sobie sprawy z tego, że wybór naszego własnego życia jest w naszej mocy.

Nie istnieje powód — ani usprawiedliwienie — dla którego masz akceptować życie, które Cię nie uszczęśliwia. Jeśli nie masz dostatecznej ilości pieniędzy albo brakuje Ci innej rzeczy, musisz zmienić sposób myślenia z obecnego, nastawionego na brak, na taki, który będzie nastawiony na obfitość. Jest to porzucenie mentalności ofiary na rzecz mentalności osoby odpowiedzialnej i zmotywowanej.

Naprawdę masz kontrolę nad swoim życiem. Ty sam wybrałeś miejsce, w którym się obecnie znajdujesz. To dobra informacja, uwierz mi. Może nie podobać Ci się to, co dotychczas osiągnąłeś, ale teraz wiesz, że drzemie w Tobie potencjał do zmiany tego stanu rzeczy!

A co, jeśli czujesz się względnie szczęśliwy w swoim obecnym życiu, tylko chciałbyś zarabiać nieco więcej pieniędzy? To wymarzona sytuacja, w której możesz zacząć. Chęć posiadania bogactwa nie oznacza, że jesteś niewdzięczny czy nieszczęśliwy. Świadome podnoszenie sobie poprzeczki jest w porządku, nawet jeśli już osiągnąłeś wiele wspaniałych rzeczy. Jak już powiedziałem, ludzki potencjał jest nieograniczony, a w doskonałym świecie każdy próbuje stać się lepszym — nauczyć się więcej, poznać więcej i osiągnąć więcej.

Problem pojawia się wtedy, gdy inni widzą Twoje dążenia do powiększenia bogactwa i opacznie je odczytują. Powiedzą Ci, że wynikają one z tego, iż jesteś nieszczęśliwy. „Ciesz się tym, co masz” — powiedzą. To dokładnie takie, nielogiczne podejście, jakim cechują się ludzie, którzy nie osiągnęli sukcesu w życiu i tłumaczą w ten sposób swą porażkę, aby poczuć się lepiej.

Sugeruje to, że skoro nie jesteś szczęśliwy w obecnych okolicznościach swego życia lub skoro pragniesz od życia więcej, to coś jest z Tobą nie tak. To nie ma za grosz sensu. Działanie, eksploracja i realizacja marzeń leżą w ludzkiej naturze. Wymówki pozwalające Ci zaakceptować porażkę i zachęcanie innych ludzi, by robili tak samo, to technika samoobrony, której lepiej nie ulegać. Chęć do demotywowowania innych i wciągania ich w nasze psychiczne doły to najmniej ludzkie zachowanie.

Niebezpieczeństwo związane z taką logiką polega na tym, że są oni skłonni zanegować swoje pragnienia i marzenia. Wymówki niewłaściwie myślącej osoby zaburzają jej normalne funkcjonowanie. Pozbawiają odpowiedzialności poprzez racjonalizowanie i usprawiedliwianie porażki. Po co się starać — tak jest łatwiej.

Ale nie jest. Zanegowanie swych marzeń i pragnień to najcięższa droga, jaką można w życiu obrać. Niemniej jednak wielu z nas ją wybiera. Mówię Ci, byś był odważny. Akceptacja odpowiedzialności za stworzenie nowej przyszłości oznacza również, że musisz pogodzić się z tym, co stworzyłeś w życiu do tej pory. Jest to bardzo

trudne dla wielu osób. Z góry ostrzegałem, że dokonywanie zmiany w sposobie myślenia, aby osiągnąć taki, który właściwy jest ludziom zamożnym, nie będzie proste. Mówiłem Ci, iż będziesz musiał zaakceptować fakt, że masz nad swym życiem kontrolę i że wybory, których dotąd dokonywałeś, doprowadziły Cię do miejsca, w którym się aktualnie znajdujesz. Jeśli podczas czytania tego akapitu przeszły Ci przez myśl stwierdzenia zaczynające się od „no tak, ale...”, cofnij się do początku książki i zacznij czytać raz jeszcze cały ten rozdział, ponieważ najwidoczniej to do Ciebie nie dociera!

Nie mówię tego, aby okazać surowość czy złośliwość. To ważne, abyś usłyszał prawdę. Musisz słuchać, zrozumieć i ostatecznie zaakceptować to jako prawdę, aby osiągnąć w życiu to, czego pragniesz. Nigdy nie usłyszysz ode mnie, że obwinianie kogokolwiek jest dobre. Nie mogę Ci powiedzieć, że to nie Twoja wina. Nigdy nie powiem, że dostaniesz przepustkę do lepszego życia, ponieważ spotkało Cię w przeszłości tyle przykrych rzeczy. Zrozum proszę, że jeśli chcesz dostać to, czego pragniesz, nie ma miejsca na myślenie w kategoriach „no tak, ale...”.

Masz w sobie moc, by stworzyć wielki dobrobyt. Jeśli jeszcze jej nie użyłeś, nie możesz winić za to nikogo prócz siebie. Zbudowałeś swoje własne *więzienie percepcji*. Ale Ty — i tylko Ty — masz moc, by się z niego wyzwolić.

Pieniądze są dobre

Na pewno zdarzało Ci się słyszeć, że pieniądze to zło. Pragnienie pieniędzy jest niemoralne — oto jedno z kłamstw zapobiegających czynieniu niewyobrażalnie wielkiego dobra. Pieniądze nie mają ani uczuć, ani intencji. Są tylko środkiem wymiany. Każdy negatywny aspekt pieniędzy bierze się jedynie z poglądów, które wykiełkowały w naszych sercach. Skłonność do przypisywania negatywnych cech przejawiamy niezależnie od tego, czy pieniądze

istnieją czy nie. Jak powiedziałem wcześniej, pieniądze po prostu odzierają nas z zasłony, ujawniając, kim naprawdę jesteśmy.

Jednak wielu ludzi pielęgnuje w sobie tak dużo negatywizmu wobec pieniędzy, że podświadomie odrzucają nadarzające się okazje do ich zarobienia. Uznali, że jest to zbyt trudne i niewłaściwe, jeszcze zanim spróbowali wyruszyć w podróż do zamożności i obfitości. Nie robią więc nic, stając się biernymi widzami i świadkami tego, jak inni osiągają cele i realizują marzenia.

Pieniądze mogą i powinny być kojarzone z wieloma pozytywnymi aspektami. Skupiając się na tym, co pozytywne, możesz mieć pewność, że jesteś na dobrej pozycji wyjściowej do realizacji swoich marzeń, a nie tylko do oglądania, jak inni realizują swoje. Jednym z takich aspektów jest możliwość pomagania innym. Może to być rodzina, przyjaciele, społeczność czy ludzie potrzebujący. Istnieją fundacje i inne instytucje, które mogą poprawić życie ludzi w każdym rejonie świata. Budując bogactwo, pomagasz nie tylko sobie — tworzysz środki do pomagania innym ludziom, nie wspominając o najbliższych.

Bogactwo daje Ci wolność — czas, by cieszyć się swoim życiem. Zbyt wielu z nas spędza życie na oczekiwaniu — na przykład na te dwutygodniowe wakacje z rodziną albo na te momenty, w których można robić, co się chce. Taki czas przemija bardzo szybko. Wydaje się, że wszystko trwało tak krótko. Więc znowu czekamy. Mija kolejny miesiąc, rok, aż nagle uświadamiasz sobie, że kilka lat przeleciało Ci przez palce. Jeśli jesteś w stanie kreować bogactwo, możesz poświęcić się rodzinie czy podróżowaniu w dowolnie wybranym czasie, a nie tylko w tym konkretnym okresie dwóch krótkich tygodni, na które czekasz cały rok. To nawet nie jest namiastka wolności, tylko przebywanie na przepustce z własnego całorocznego więzienia percepcji.

Kreowanie nieustających źródeł dochodu zwiększa Twoją pewność siebie. Obdarowuje Cię pozytywnymi widokami na przyszłość. Nie ma znaczenia, czy rodzina lub rząd będą w stanie Ci

pomóc, gdy nadejdzie starość. Nie musisz się o to martwić, gdyż Twoje bogactwo jest równoznaczne z tym, że będziesz mieć zapewnioną opiekę.

Bogactwo pozwala Ci na to, by być bardziej hojnym i szczerym w relacjach z innymi. Dzielę się w tej książce swoją wiedzą o bogactwie i jestem całkowicie szczery w każdym wypowiedzianym zdaniu. Dlaczego? Ponieważ sam od lat wykorzystuję tę mądrość i osiągam właściwe cele, dlatego wiem, że inni również mogą skorzystać z moich doświadczeń. Gdy stworzysz własne bogactwo, będziesz robić dla innych to samo co ja. Będziesz wskazywać drogę do niego!

Ludzki umysł jest najpotężniejszym narzędziem do kreowania bogactwa z wszystkich istniejących. Nieważne, kim jesteś. Nieważne, co zrobiłeś do tej pory. Nie ma nawet znaczenia to, co obecnie myślisz, że jesteś w stanie osiągnąć. Za każdym razem, gdy myślisz o pieniądzach i bogactwie, myśl o wszystkich pozytywnych rzeczach z nimi związanych. Poprzez powtarzanie te pozytywne myśli wyrują się w Twojej podświadomości. Zaczyniesz czuć się dobrze, myśląc o pieniądzach. Zaczyniesz przyciągać do siebie okazje w sposób dotąd dla Ciebie nieznany, a w ślad za tym z łatwością przyjdzie bogactwo i zagości w Twym życiu.

Wspomniałem wcześniej o swojej firmie Chairman's Club. Założyłem ją specjalnie z myślą o takich działaniach — o pomaganiu ludziom w znajdowaniu sposobów na kreowanie nowych źródeł dochodu i umożliwianiu im kontaktu z innymi osobami myślącymi podobnie (www.bobproctor-chairmansclub.com).

Kształć się

Okazje na nic się zdadzą, jeśli nie wiemy, jak je wykorzystać. Musimy więc zdobyć wiedzę, jak się z nimi obchodzić lub jak je kreować dla siebie.

Nie oznacza to, że musisz wrócić do szkoły. Większość wiedzy na temat bogacenia się czerpałem z lektury książek oraz poszukiwań, które wymagały rodzaju skupienia opisywanego nieco wcześniej. Istnieje wiele wspaniałych książek, z których większość stanowi nieocenione źródło przejrzystej informacji, napisanych przez jednych z najbogatszych ludzi na świecie. Jeśli naprawdę tego chcesz, możesz nauczyć się o wykorzystywaniu okazji, czytając tych, którzy zdążyli już wykorzystać swoje własne.

Możesz też szukać mentorów, którzy wspomogą Cię rzetelną poradą i nauczą najbardziej skutecznych strategii. Żadne z tych działań nie przyniesie Ci jednak korzyści, jeśli nie dysponujesz właściwym sposobem myślenia. To najważniejszy czynnik Twojego sukcesu, który sprawia, że przyswajasz niezbędną wiedzę o wiele łatwiej. To dlatego wcześniej nie wspominałem nic o kształceniu się. Chociaż ułatwia wiele rzeczy, nie stanowi zasadniczego elementu całego procesu budowania bogactwa.

Całkiem niedawno oglądałem w telewizji reality show z udziałem Donalda Trumpa pod tytułem *The Apprentice*. Akurat odpowiadał na pytania i udzielał rad studentom kierunków biznesowych. Podkreślmy, że Trump jest bardzo dobrze wykształconym człowiekiem. Co jednak zasługuje na szczególną uwagę, to fakt, że powiedział swym podopiecznym wyraźnie, że wykształcenie formalne ma drugorzędne znaczenie w stosunku do pragnienia osiągnięcia sukcesu.

Możesz osobiście znać ludzi, którzy są niewiarygodnie inteligentni i mogą się pochwalić stopniami naukowymi, a mimo to nie są zamożni. I odwrotnie: możesz znać również i takich — ja osobiście znam *wielu* — którzy nie ukończyli uniwersytetu czy nawet szkoły średniej, a mimo to powiodło im się i osiągnęli wspaniały sukces. Idąc tym tropem, można dojść do wniosku, że formalne wykształcenie nie determinuje bogactwa!

Jeśli jednak dysponujesz właściwym sposobem myślenia i skupiasz się na powiększaniu bogactwa, wówczas zdobywanie wiedzy

na temat różnych branż i różnych sposobów prowadzenia biznesu przysparzających bogactwa działa na Twoją korzyść. Zarabianie pieniędzy to nic innego jak zaspokajanie potrzeb i pragnień innych ludzi. Nie można kupić, sprzedać lub wymienić niczego, co nie spełniłoby tego celu. Znajdywanie sposobów na to, by lepiej służyć klientom, partnerom w interesach, kolegom, przyjaciołom, członkom rodziny czy innym ludziom, doprowadzi Cię do bogactwa, którego pragniesz.

Miej to na uwadze, a zobaczysz, że znajdzie to odzwierciedlenie w Twoich decyzjach i działaniach. Problemy pojawiają się wtedy, gdy przestajesz się skupiać na współpracy z innymi na rzecz skupiania się wyłącznie na sobie. Kiedy Twoje myśli krążą wokół problemów, a nie rozwiązań, wpadłeś w sidła negatywnych wzorców myślenia, które mają też wpływ na Twój biznes. Twoje problemy nie interesują większości ludzi przewijających się przez Twoje życie. Możesz jednak rozwiązać swoje problemy, pomagając innym w rozwiązywaniu ich własnych problemów.

Ludzie z natury są zaangażowani we własne sprawy. Ale nasze problemy nie różnią się aż tak bardzo od siebie, jak mogłoby się wydawać. Nawet jeśli nie uważasz się za biznesmena, zaspokajanie potrzeb innych ludzi powinno być Twoim nadrzędnym życiowym celem. Większość codziennych, zwyczajnych działań sprawia, że wchodzisz w interakcje z różnymi typami osób. Jeśli skupisz się na ich potrzebach, a nie na swoich, Twoja krzywa życiowego sukcesu będzie rosła w tempie wykładniczym. Naturalną konsekwencją takiego procesu będzie to, że zostaną zaspokojone również Twoje potrzeby.

Kiedy rozmawiam z ludźmi na temat dokonywania zmian w ich życiu, jedną z powszechnych obaw jest ryzyko. To interesujące, że ryzyko właśnie traktowane jest jako źródło obaw. Zamożne osoby *w ogóle nie uważają, jakoby podejmowały jakiekolwiek ryzyko!* Na dobrą sprawę to, co przeciętna osoba postrzegałaby jako ryzyko, nie stanowiłoby nawet małego problemu dla osoby dysponującej

właściwym nastawieniem na dostatek. Lubię zostawiać temat ryzyka na koniec, ponieważ ryzyko tak naprawdę to kwestia naszego postrzegania i obaw.

Małe dzieci nie rodzą się z jakąkolwiek awersją do ryzyka — ich zachowanie jest w całości nabyte. Gdyby brały pod uwagę ryzyko, nigdy nie nauczyłyby się chodzić, biegać lub jeździć na rowerze. Pomyśl tylko o przygodach z dzieciństwa. Ile z nich wiązało się z ryzykiem? Prawie każdy chłopczyk (i wiele dziewczynek), którego znam, na pewnym etapie życia robił z prześcieradła czy ręcznika pelerynę superbohatera, po czym skakał z łóżka, z drzewa, a nawet z dachu! Świat dzieci to świat pełen przygód, otwarty na nieskończone możliwości. Jednak z czasem uczy się nas, że ryzyko to coś negatywnego, a strach przed tym, co „mogłoby” się stać, przesłania prawdę o tym, co naprawdę jest.

Niektórzy boją się latać samolotem. Jeśli zapytasz dlaczego, większość odpowie, że boją się, iż samolot się rozbije. A statystycznie większe jest prawdopodobieństwo, że zginiesz za kierownicą swojego samochodu niż w katastrofie lotniczej.

Jednak ci sami ludzie nie zastanowią się dwa razy nad jazdą samochodem. To *postrzeganie ryzyka* ogranicza ich życie oraz wywołuje dużo stresu i niepokoju — nawet jeśli ich strach jest w znacznej mierze nieuzasadniony. Podobnie wadliwe rozumowanie spotykam u osób, z którymi rozmawiam o bogaceniu się. Obawa przed „a co, jeśli...?” przyćmiewa ich osąd i zawęża ogląd możliwości.

Jedno z ćwiczeń, które wykorzystuję, by pomóc ludziom wznieść się ponad ten irracjonalny strach, nazywa się „To co wtedy?”. Jeśli powiedzą, że boją się porzucić etatową pracę na rzecz rozpoczęcia własnej działalności, pytam ich: „Co się stanie, gdy porzucisz pracę i otworzysz własną firmę?”.

Są dwie możliwości: firma albo upadnie, albo przetrwa. Powiedzmy, że upadnie. Co wtedy? Wtedy zamykasz ją i szukasz kolejnego zajęcia albo innego źródła dochodów. Co wtedy? Czy

będzie Ci gorzej niż dotychczas? Nie. Czy Twoja rodzina zostanie bezdomna albo umrze z głodu? Nie. Co sprawia, że uważasz, iż świat zatrzyma się w miejscu?

Kiedy stajemy twarzą w twarz z niepewnością, łatwo jest dopuścić do tego, by strach urósł do nienaturalnych rozmiarów. Jedynym sposobem na zwalczenie tego jest poważna refleksja nad potencjalnymi scenariuszami w postaci „a co, jeśli...?”. Szybko się przekonasz, że w najgorszym wypadku stanowią one drobne niedogodności. *Przeżyjesz*. Poradzisz sobie *co najmniej tak dobrze*, jak radzisz sobie teraz. A można oczekiwać, że powiedzie Ci się i poradzisz sobie o wiele lepiej!

Kiedy doświadczamy w życiu trudnych chwil, ważne abyśmy pamiętali, że ciężkie czasy nie trwają wiecznie. Zawsze nadejdzie kolejny dzień. Dopóki oddychasz, dopóty będziesz mieć szansę na poprawę swojego życia. Każdy dzień jest okazją do robienia dokładnie tego. Rozważania nad doczesnością czy dopuszczanie myśli, że Twoje życie skończy się nagle w jakiś straszny sposób, odbywają się wyłącznie w Twoim umyśle. Ogranicza Cię to i nie pozwala wydostać się poza to, co obecnie wiesz.

Innym pojęciem, które chciałbym omówić, zanim posuniemy się dalej, jest pojęcie „rzeczywistości”. Rzeczywistość, w której żyjesz obecnie, jest przejawem wszystkich Twoich przeszłych wysiłków. To te wysiłki są przyczyną Twoich bieżących rezultatów. Pomyśl przy tym o formułce zrzeczenia się odpowiedzialności, którą możesz najczęściej spotkać w reklamach funduszy inwestycyjnych i tym podobnych instrumentów: „Przeszłe wyniki nie stanowią gwarancji na osiągnięcie podobnych rezultatów w przyszłości”. Twoja przyszłość jest otwarta na nieskończone możliwości; nie jest zależna od przeszłości. Jest uzależniona od tego, co myślisz teraz, a Twoje obecne starania zdeterminują przyszłe wyniki — *przeszłość nie ma na nie żadnego wpływu*. Każda podejmowana decyzja i każda myśl składają się teraz na Twoją przyszłość. To teraz masz szansę na zmianę przyszłości na lepsze.

Kiedy inni mówią Ci o rzeczywistości, często opierają się na swoim własnym pojmowaniu Twojej osoby — na własnym postrzeganiu rzeczywistości. Mogą nawet przenosić na Ciebie swoje własne obawy. Ale te elementy percepcji — i te obawy — nie mają nic wspólnego z Twoją zdolnością do wykreowania życia Twoich marzeń. Chociaż ich uwagi i przestrogi mogą wynikać z dobrych intencji, niestety tylko Cię spowalniają. Przekonują Cię, że jesteś bezsilny. Posłuchaj: *nie jesteś bezsilny*. Bez względu na Twoją przeszłość, bez względu na to, ile osiągnąłeś, bez względu na wszystkie okazje, które dotąd przegapiłeś i których nie wykorzystałeś, *możesz zmienić swoje życie, zaczynając od zaraz*. Najważniejszym warunkiem powodzenia jest Twój sposób myślenia i Twoje pragnienie osiągnięcia bogactwa z Twoich marzeń. Jedyna rzeczywistość, która się liczy, to ta, którą wykreujesz w swoim własnym umyśle — tu i teraz, *dzisiaj*.

Już wiele lat prowadzę inicjatywę Bob Proctor Coaching (www.bobproctor-coaching.com). To trzynastomiesięczny program coachingowo-szkoleniowy, którego uczestnicy dowiadują się, jak dokonać niezbędnych zmian w sobie, aby wykreować życie, o którym marzą. Pamiętam interesującą historię pewnego poważnego adepta w ramach naszego programu, Chrisa Guerriero. Kilka lat po tym, jak Chris ukończył wspomniany program szkoleniowy, napisał do mnie list, w którym opowiadał, jak poważnym zmianom uległo jego życie — i nie tylko jego, ale też całej jego rodziny. Napisał również o tym, jak musiał zadłużyć się na kilku kartach kredytowych, by móc opłacić ten program, i że naprawdę mu się to opłaciło. Pamiętam także zdanie: „Właśnie minął miesiąc, w którym odnotowałem swój pierwszy milion dolarów”. Widzicie, Chris zawsze miał w sobie ten potencjał — musiał go tylko odpowiednio wykorzystać.

Rozdział 1. Podsumowanie

- Bogactwo nie polega na akumulowaniu, lecz na obiegu.
- Jedyną różnicą między Tobą a miliarderem jest inny sposób myślenia.
- Zobaczysz, jeśli uwierzysz — musisz uwierzyć, zanim będziesz mógł ujrzeć jakiegokolwiek zmiany w swoim życiu.
- Pieniądze nie są złe — uwypuklają tylko cechy charakteru człowieka.
- Kreowanie bogactwa opiera się na wartości dodanej.
- Nieustannie wizualizuj swoje dostatnie życie.
- Usuń z umysłu negatywne myśli i skup się na pozytywach.
- Skup się na tym, czego chcesz od życia, a nie na problemach, których w nim doświadczasz.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

To, co masz już za sobą, i to, co jest przed Tobą,
to nic w porównaniu z tym, co jest w Tobie.

Ralph Waldo Emerson

Zapracuj na swój sukces

Marzysz o tym, by zdobyć prawdziwą fortunę, ale obawiasz się, że może skończyć się na marzeniach? To, czy uda Ci się je zrealizować, zależy wyłącznie od Ciebie. Dzięki tej książce odkryjesz prawdziwy sekret budowania bogactwa. Nie znajdziesz tu złotych myśli o tym, jak zarobić milion w miesiąc, ale otrzymasz realistyczne strategie dotyczące tego, jak porzucić błędne wzorce myślenia i destrukttywne zachowania na rzecz tych właściwych, które mogą przynieść Ci realny zysk. Odnajdziesz tu również zdroworozsądkowe podejście do wszystkich aspektów życia, od wiary we własny potencjał, przez sensowne metody wyznaczania celów, aż po wyzbycie się wymówek hamujących Twój rozwój.

Jeśli więc czujesz gotowość do wielkiej zmiany, zapnij pasy i w towarzystwie tej książki udaj się w pełną doświadczeń podróż, która na zawsze odmieni Twoje podejście do pieniędzy. Poddaj uważnej analizie zawarte tu idee i zastosuj je mądrze. Przed Tobą bowiem stoi szansa na osiągnięcie wszystkiego, czego zapragniesz.

BOB PROCTOR

Nauczyciel, mentor i mówca specjalizujący się w zagadnieniach dotyczących psychologii pieniądza oraz prawa przyciągania. Uczył się od największych autorytetów i pionierów w dziedzinie rozwoju osobistego, a obecnie przekazuje swoim czytelnikom i słuchaczom wiedzę, którą zgromadził i stosował w praktyce przez dziesięciolecia. Występował w filmowym bestsellerze **Sekret**, a dzięki swoim książkom, seminariom, kursom i osobistemu szkoleniu odmienił życie wielu ludzi.

onepress



Księgarnia internetowa:
onepress.pl



HELION S.A.
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
onepress@onepress.pl

książkiklasybusiness

ebook dostępny na:

ebookpoint

ISBN 978-83-289-1292-2



9 788328 912922

Cena: 49,90 zł